

Ziemia Radomska 10-16-1-1991

KAMIEŃ STAŁ SIĘ POMNIKIEM

Rozmowa z BRONISŁAWEM KAWĘCKIM działaczem „Solidarności”

— Daleka od zamykania wszystkiego w symbolach patriotyczno — narodowych, w bryle piaskowca czy żeliwnym odlewie — chciałabym jednak spytać: co z Pomnikiem Ludzi Skrzywdzonych w Czerwcu 76? Czy zatrzyma się on na etapie kamienia węgielnego?

— Tak sądzę. I uważam, że to najlepsze rozwiązanie.

— Pan tak uważa?

— Jako przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy tego pomnika powinienem dążyć do jego realizacji, prawda? A ja — przeciwnie. I paradoks jest tylko pozorny.

— Niemniej godzi się przypomnieć, że pierwszym postulatem powstałej na ziemi radomskiej „Solidarności” była inicjatywa uczczenia ofiar i skrzywdzonych 1976 roku. I że w piątą rocznicę czerwcowego protestu został poświęcony i wmurowany akt erekcyjny pomnika.

— Podpisy pod tym aktem złożyli: ordynariusz Diecezji Sandomiersko-Radomskiej biskup Edward Materski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa, władze miasta i województwa oraz MKR „Solidarność” Ziemia Radomska. To była formalno-prawna a zarazem społeczna umowa. Niestety, obowiązywała bardzo krótko. Władze ją zerwały w pierwszych dniach stanu wojennego. Społeczny komitet został zdelegalizowany.

— Ale nieformalnie istniał nadal.

— Na fundamentach protestu i sprzeciwu. Jako siła napędzająca kolejne wydarzenia. Po to, by mówić: jesteśmy, żyjemy, trwamy. Był stały zespół: kilkunastoosobowa grupa ludzi, która uparcie przychodziła pod kamień w

każdą pamiątką rocznicę, nie tylko Czerwca, ale również wydarzeń poznańskich, gdańskich... Do tej grupy dołączali inni.

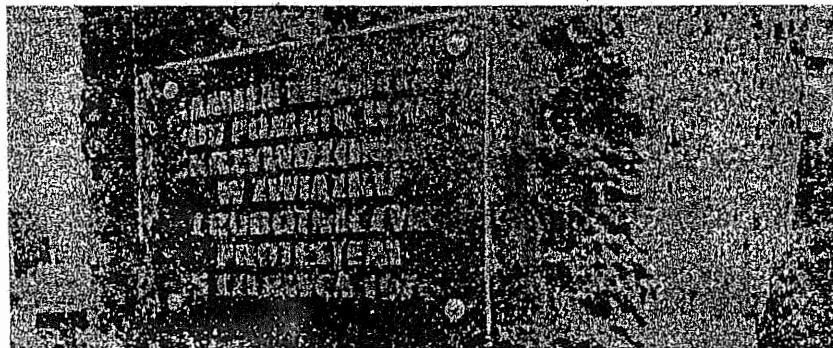
— Kiedy odżyła koncepcja budowy pomnika?

Gdy trochę się przejaśniło i rozpoczęły obrady Okrągłego Stołu. Ale już wówczas zarysowały się dwa obozy: jeden opowiadający się zdecydowanie za pomnikiem i drugi preferujący mniej przegadane symbole.

cznie pomnik już się budował: wydarzeniami, które nastąpiły po poświęceniu kamienia erekcyjnego.

— Można prosić o rozwinięcie tej metafory?

— Sam kamień węgielny stał się już pomnikiem. Obrósł krzywdami. Ile przesłuchań, ile zatrzymań prewencyjnych, ile kolegów jest z nim związanych! I sławetna, bulwersująca rozprawa sądowa sześciu osób, które zostały



Fot. Wojciech Stan

— A dziś? Zadecydował brak pieniędzy?

— Nie tylko. Koszty rzeczywiście byłyby ogromne i trudno ich nie brać pod uwagę w sytuacji, gdy ludzie borykają się z wielkimi problemami codzienności. Ale to nie jedyny powód.

— Jakie są inne?

— W pewnym momencie odkryliśmy — no, może nie wszyscy, ale wielu z nas — że prakty-

dość przypadkowo wyciągnięte z tłumy... I te szarfy, odcinane nożyczkami przez SB a potem dołączane na kolegią jako dowód rzeczowy... Ale lęk przed represjami wcale nie paraliżował. Wielu z nas pamięta niezwykle, starszą kobietę, która od stanu wojennego, w każdą rocznicę Czerwca, przynosiła świeże kwiaty.

Uważa pan więc, że już nie trzeba do tego kamienia dopowiadać więcej?

— Tak sądzę. Przez niezrealizowanie monumentu kamień stał się dodatkowo pamiątką po stanie wojennym. Przypomina, że władze jednego dnia podpisały się pod realizacją pomnika a drugiego dnia uznały, że może on naruszyć spókoj społeczny. Przypomina o skrzywdzonych i ofiarach lat osiemdziesiątych. Myślę, że nikt nie potrafiłby stworzyć lepszego symbolu.

— Przypomnijmy, jaki miał być pomnik?

— Pierwszą nagrodę w ogłoszonym przez nas konkursie zdobył projekt Bronisława Kubicy: trzy bryły z piaskowca, symbolizujące wydarzenia: poznańskie, gdańskie, radomskie. Tylko, że od tamtego czasu historia dopisała następne. Nie dotykać tragedii w kopalni „Wujek”? Antydatować pomnik dziś realizowany? Dla mnie taki zabieg trąciłby fałszem; naruszał rzeczywistość. Na dodatek pech chciał, że Kubica jest też autorem zwanego niedawno pomnika Bieruta. Oczywiście można powiedzieć, że Xawery Dunikowski także różne pomniki robił a pozostał wielkim artystą. Ale czy my musimy fundować sobie pomnik rzeźbiarza, którego inne dzieło legło w gruzach wraz z tym wszystkim, co sobą stanowiło?

— Przymusu nie ma.

— Jest natomiast koncepcja, z którą ja się w pełni zgadzam: ogłosić konkurs na projekt zagospodarowania otoczenia wokół kamienia — symbolu. Być może trzeba będzie przeorać teren. Być może wyrzucić tuje dla lepszej ekspozycji. Prawdopodobnie wróci stary krzyż z piaskowca, który kiedyś tam stał a obecnie stoi z tyłu kościoła mariackiego.

— I pozostanie kamień węgielny jako pomnik.

— Ten nie dokończony w bryle, dopowiedziany krzywdami. Właśnie pod takim pomnikiem zapewne zatrzyma się Ojciec Święty podczas swojej wizyty, akurat w piętnastą rocznicę Czerwca.

Rozmawiała:
JOANNA WOJTOWSKA